

Radosława Rodasik

Stereotyp masona w twórczości Skamandrytów

Ars Regia : czasopismo poświęcone myśli i historii wolnomularstwa 12/19,
132-142

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Radosława Rodasik

(Kraków)

STEREOTYP MASONA W TWÓRCZOŚCI SKAMANDRYTÓW

*Z magnatów ledwie najdziesz którego, coby,
do tego bractwa nie należał, lecz mają między sobą
i podlejszych, jak muzykantów i Żydów.
To dziwna, że się tam i duchowni znajdują [...].
Jeśli ich o religii zapytasz, wszyscy jednymi usty mówią,
że to rzeczy szanowane i święte,
ale ich czyny nie zgadzają się ze słowami¹.*

Bractwem, o którym mowa w „Tygodniku Ilustrowanym”, jest oczywiście wolnomularstwo. Mimo iż tekst pochodzi z roku 1816, w roku 1922 tematyka masońska jest nadal aktualna, a literatura i prasa żywo interesują się Sztuką Królewską.

Możemy zadać sobie pytanie, co spowodowało, że ruch który narodził się około połowy XVII wieku na Wyspach Brytyjskich, niemal trzy stulecia później, w Polsce okresu pomiędzy pierwszą i drugą Wojną Światową jest wciąż popularny? Odpowiedź wiąże się z liczbą adeptów zgromadzenia oraz tajemniczością jaka otacza wówczas wolnomularstwo.

W latach 1928-1938 tempo rozwoju wolnomularskiej sieci organizacyjnej w Polsce było raczej wysokie, a liczba członków każdego roku utrzymywała się w granicach około 300 osób². Aktywność braci „w fartuszkach” objęta była tajemnicą, jednak nie całkowitą, gdyż tyczyła się ona jedynie rytuału, a cała reszta, jak skład osobowy, zasady działania oraz fundamenty filozoficzne *de facto* były jawne. Jednak to właśnie charakter rytuału masońskiego, któremu towarzyszy ezoteryczna symbolika i hermetycz-

ny język, co zbliża go do religijnego, doprowadziły do licznych oskarżeń i spekulacji pod adresem „synów światła”. Najbardziej prymitywne wizje masonerii zostały zrodzone na długo przed II Wojną Światową i zakładały, że masoneria tworzy układ spiskujący przeciwko suwerenności Polski. Czarna legenda wolnomularstwa za czynnych działaczy spisku masonskiego uważała w pierwszym wariancie Żydów, a w drugim komunistów³. Antymasonskie działania kręgów endecko-klerykalnych doprowadziły w roku 1938 do samorozwiązania się Wielkiej Łoży Narodowej Polski.

Prześladowanie wolnomularzy przez despotyczne rządy, przydające masonom aureoli męczeństwa, bezpodstawne oskarżenia o okultyzm oraz naigrywanie się z Kościoła czy posiadanie decydującego wpływu na polityków i politykę państwa, to przykłady zmitologizowanej świadomości społecznej. Dała ona asumpt twórczości poetów okresu międzywojennego, którzy w formie poddanej obróbce satyrycznej pokazywali wolnomularstwo w poezji oraz w kupletach przeznaczonych dla widowni – szopce polityczno-literackiej.

Prym wśród nich wiedli Skamandryci⁴, czyli grupa poetycka założona w listopadzie 1918 roku przez trójkę studentów: Juliana Tuwima, Jana Lechonia i Antoniego Słonimskiego. Młodzi poeci początkowo zbierają się i organizują życie literackie w kawiarni „Pod Pikadorem”, które prowadzą w bardzo prowokujący, a zarazem humorystyczny sposób. Ironia, kpina, żart z gości oraz z samych siebie staje się regułą grupy literackiej, o czym świadczy regulamin i cennik Pikadora, który informował, że:

[...] osobom w stanie nazbyt trzeźwym, recydywistom na polu literatury i malarstwa oraz panu mecenasowi Józefowi Kuśmidrowiczowi wstępu do kabaretu zabrania się kategorycznie⁵.

Pikadorczycy to programofobi, dla których brak programu literackiego dowodzi wolności poetyckiej „sygnującej” *licentia poetica*. Toteż apoteozują tłum charakteryzujący się witalizmem, radością życia i swoistym *elan vitale*, którego nie można zinstytucjonalizować i zniewolić normami uznanymi przez jednostkę – gdyż tłum ma zawsze rację. Dlatego też Skamandryci chcieliby tworzyć „dla mas”, skandalizują, aby zachęcić publiczność i zapewnić jej miłe spędzenie czasu. Tym samym pragną udowodnić, że poezja nie zawsze musi być wzniosła i patetyczna, że może jej towarzyszyć satyra i humor, tak bliskie każdemu człowiekowi.

Jednak pod formą dobrej zabawy, Skamandryci przemycają treści poważne: idee moralne. Toteż odbiorcami poezji skamandryckiej winni być

ludzie posiadający wysokie kompetencje humanistyczne, świadomi zastosowania przez poetów alegorii, kalamburów. Złe odczytanie tropów literackich mogło stać się przyczyną kształtowania się błędnych i oskarżycielskich opinii publiczności, sprzecznych z rzeczywistością oraz szerzących stereotypowe, jarmarczne myślenie, co *nota bene* przyczyniło się do demonizacji masonerii w Polsce.

W dwudziestoleciu międzywojennym wolnomularstwo staje się elementem kultury masowej, która wykorzystuje ezoteryczność, tajemnicę, myślenie endecko-klerykalne o adeptach Sztuki Królewskiej jako tych, którzy spiskują razem z Żydami i bolszewikami na zgubę Polski. Ludyczne myślenie interferuje jednocześnie z chwytami propagandy politycznej, ponieważ:

[...] dwudziestowieczna technika propagandowa domagała się wykorzystania tekstów obiegu trywialnego, zwłaszcza powieści do celów politycznych. Nacisk ośrodków zachowawczych [...] doprowadzał do upolitycznienia tekstów obiegu trywialnego. Było to ogromnie znamienne dla kultury literackiej w Polsce lat dwudziestych. Najwięcej mieliśmy powieści przygodowych, szpiegowskich, a nawet egzotycznych obiegu trywialnego, których wymowa polityczna była antyrewolucyjna, w akcję zostały wplątane konflikty z bolszewikami⁶.

W ten sposób kształtowano światopogląd odbiorców, „światowych”, bezkrytycznie przyjmujących przekazywane im informacje o wolnomularstwie. Ów mechanizm antymasońskiej, tym samym antyliberalnej propagandy ukazany zostaje w satyrach politycznych popularnego kabaretu Qui pro Quo, do którego *nota bene* pisali Skamandryci: Julian Tuwim i Marian Hemar, przede wszystkim w ich *Szopkach politycznych*.

Oto szopka z roku 1930⁷, której autorami byli M. Hemar, J. Lechoń, J. Tuwim i A. Słonimski. W tekście odnajdujemy obelżywe, etykietowe określenia grup politycznych („endek-wypędek”, „pepesiak-obwiesiak”, „komuna-czuła struna”⁸), a także manipulacje językowe ośmieszające przedstawicieli wolnomularstwa polskiego:

*Gdy noc już zapada
I ciemność wszystko przysłoni
Wtedy wychodzą masoni
I słysząc kielni stuk⁹.*

Adept Sztuki Królewskiej został, zgodnie z panującym stereotypem, przedstawiony jako ten, który działa pod osłoną nocy, która jest jego sprzymierzeńcem w tajemniczych obrzędach. Postać masona zostaje zanimizowana jak nocne zwierzę; może funkcjonować jedynie w ciemnościach. Jest niewidoczny dla „światowych”, tylko odgłosy spełnianego rytuału (stuk kielni) dowodzą jego istnienia w miejskiej „puszczy”.

Ostrze satyry dotyka Andrzeja Struga (Tadeusza Gałęckiego), pisarza i publicysty, działacza socjalistycznego, pełniącego w latach 1921-1923 funkcję wielkiego mistrza Wielkiej Loży, a od 20 X 1926 wielkiego mistrza honorowego 33. stopnia wtajemniczenia¹⁰. W szopce wielki mistrz to demiurg, występujący pod własnym nazwiskiem, a który uważa się za osobę stojącą ponad Bogiem:

*Ciche wiodą narady
Jak poobsadzać posady
I mówią, że nie ma Boga,
Jest tylko Andrzej Strug¹¹.*

Podobny obraz pozostawał, o czym wiedziała publiczność, w całkowitej sprzeczności z zasadami Wielkiej Loży Narodowej Polski, do której należał Tadeusz Gałęcki. Jednym z fundamentów wolnomularstwa regularnego jest wiara w Boga, Wielkiego Budownika, Istność trzymającą pieczę nad światem. Wyeksponowane zostały spisek i tajemnica, jako te metody adeptów Sztuki Królewskiej, za pomocą których mają opanować świat, początkowo „wiodąc ciche narady” i osadzając posady braćmi masonami, przynależących niejawnie do wolnomularstwa:

*Cicho, tajemnie i skrycie
Rzecz cała jest prowadzona
Któż zna jakiego masona?
Najwyżej domysły są.
Posner – chociaż ziemianin,
Co prawda przytem poganin...
I Strug, bo w bramie na liście
Jest napis: „Strug grand mason”.
Szymański, bo przecież nikt nie zna go całkiem
Więc skądby go nagle zrobili marszałkiem?
A Skrzyński by lożę ozdobić,
[...]*

*To przecież się widzi i czuje i wie.
I Sokal i każdy od Ligi Narodów –
I taki co mówi, że nie¹².*

Świat polityczny jest kreowany w szopce przez zastępy wolnomularzy, którzy w rządzie polskim zajmują najważniejsze posady. To, co zgadza się z rzeczywistością, to przynależność większości polityków sanacyjnych do wolnomularstwa. Opiekował się nimi Józef Piłsudski, sam nie będący „synem światła”, choć dzięki własnym cechom osobowości był uważany za masona „bez fartuszka”.

Jednak jako bracia, politycy zobowiązani byli do akceptowania przekonań innych, nie tylko braci, ale i profanów. Wszelkie lożowe dysputy na tematy polityczne czy religijne były zabronione przez regułę Wielkiej Loży. Tym samym wykorzystywanie na polu polityki przynależności do Sztuki Królewskiej, tworzenie „układów” masońskich czy wręcz spiskowanie prowadziło do „uśpienia” czyli zawieszenia działalności wolnomularskiej do odwołania adepta.

Mimo iż głównym celem kabaretu było przedstawienie świata w „krzywym zwierciadle”, obiór jego treści przez szerszą niż kabaretowa publiczność bliski mógł być – jak sądzą dziś historycy literatury – dosłowności¹³. Owa tzw. naiwna recepcja cechowała publiczność otwartą na sensację oraz niesamowitość.

Również w indywidualnej twórczości Juliana Tuwima odnajdujemy utwory mitologizujące masonerię i pozornie wpisujące się w jej czarną legendę. W *Jarmarku rymów* ową legendę reprezentują dwa utwory *Demon* i *Anonimowe mocarstwo*. Demonem u Tuwima jest Szymon Askenazy, który jako adept masonerii tworzy jedność z siłami nieczystymi:

*Gdy Warszawa cicho drzemie
Pod całunem nocy głuchej,
Kiedy spadnie zmrok na ziemię,
I po mieście błądzą duchy¹⁴.*

Demonizowanie braci w fartuszkach było jednym z chwytów satyrycznych Tuwima. Ten element humoru tworzył klimat poetyckiego absurdu, w którym ezoteryczna oniryczność okrywa masonerię działającą wraz „z cichym pieniem”. Stosując satyrę osobową, skierowaną bezpośrednio przeciwko Askenazemu, poeta eksponował mroczną działalność bohatera poetyckiego – brata masona. Za pomocą zrostu słowotwórczego *Aszkema-*

son (z dwóch podstaw słowotwórczych „askenazy” i „mason”), który ma pełnić funkcję prześmiewczą, pejoratywną, pokazana została „dualistyczna” osobowość Szymona Askenazego. Składa się ona – jakoby – z masona z jednej strony oraz polityka Askenazego z drugiej, który dzięki „wolnomularskiej duszy” ma zdolność rządzenia nawet marszałkiem Józefem Piłsudskim, wykonującym jego polecenia:

*No, Piłsudski, jak się macie?
[...]
– Rad staratsia! – rżnie marszałek
Dobrze! – mówi Aszkemason.
Teraz weźcie no papierek
I zapiszcie nominacji
I zmian w wojsku nowy szereg*¹⁵.

Nałożony na kliszę popularnej opinii o koteryjności i kumoterstwie masonerii, jej poetycki obraz potwierdza tu stereotyp spisku, spisku pomiędzy braćmi w fartuszkach a Żydami. Środowisko żydowskie ukazane zostało jako sekta, która podpisała pakt z diabłem, reprezentowanym przez bractwo masonów, gdzie „tańczy rabin z Lucyferem”. Jako organizacja posiadająca władzę, moc okultystyczną, wolnomularstwo wywiera wpływ na wszelkie decyzje oraz wywołuje strach wśród najważniejszych osób w państwie, których nawet:

*Marszałek słucha drżący,
Pot kroplisty sływa z czoła,
Pisze, co mu mistrz dyktuje
I co chwila „rrrozkaz” woła*¹⁶.

Sieć spiskowa wykracza poza granicę Polski, roztacza się nad Europą, w której rządzi demon–mason:

*W Kremlu radość! Berlin huczy!
W łoży tryumf! Syczą płazy!
Z Belwederu nad Wierzbową
Pędzi demon Szymonazy*¹⁷.

Animizacja wolnomularzy – oślizgłych płazów, które wyłaniają się w nocy ze swych nor, przejawia i wzmacnia satyryczną wizję ponadnarodowej organizacji. Zwróćmy uwagę, iż podobny obraz poetycki wolno-

mularstwa znajduje się w *Anonimowym mocarstwie*. Satyra ta stylizowana jest na opowieść o niesamowitym, tajemniczym, gdzie akcja rozgrywa się na całym świecie, a głównym wątkiem jest spisek masońsko-żydowsko-komunistyczny:

*I zaraz Żydzi w Kremlu dostali depeszę!
I skoczyła iskrówka! Zawrzały redakcje!
Paryski Rotszyld ręce zaciera w uciesze:
W Amsterdamie i Rzymie wykupiono akcje¹⁸.*

„Układ” wolnomularski posiada cechy apokaliptyczne, przedstawione za pomocą frenetycznych rytuałów, odbywających się w synagogach opieczętowanych tajemnicą:

*Już w podziemiach synagog wszystko złoto leży
[...]
W Londynie w wielkiej loży już postanowiono...
Siedem pieczęci kładą masoni pod dekret.
Nad skrwawionym Talmudem żółte świece płoną,
W płachtę zwinęli szczątki i przysięgli sekret¹⁹.*

Rytuał masoński przedstawiony zostaje jako czarna msza, podczas której dokonuje się ofiarnych mordów. Aby uwiarygodnić mroczny obraz poetycki, stosuje się w satyrze *quasi* symbolikę wolnomularską (pieczęcie, dekrety, skrwawiony Talmud, świece). Jego spełnieniem ma być apokaliptyczny, biblijny smok, symbolizujący Antychrysta wzbudzonego przez synów światła:

*Smok olbrzymi od morza do morza się wije,
Nocą widzą go w ogniu najśmielsi lotnicy.
Ciemny łopocę w miastach i na trwogę bije²⁰.*

Pojawienie się szatana–masona na ziemi warunkowane jest poniesieniem ofiary przez niewinną dziewicę, której krew musi zostać rozlana na chwałę wielkiego smoka, dlatego:

*Do Kościoła się zakradł pejsaty Żydowin
I dziewczekę w cegielni na macę zarżnięto²¹.*

Jak widzimy, jest to typowy stereotypowy obraz Sztuki Królewskiej, który stanowi apogeum braku świadomości, niewiedzy oraz demonizacji

i mitologizacji masonerii jako krwawej organizacji, której fundamentem jest wiara w Antychrysta, a główny cel to panowanie nad światem.

Posługując się dowcipem, ironią, Skamandryci „puszczają oczko” do odbiorców swoich tekstów, działając przeciwko szarej rzeczywistości, na którą *remedium* ma być śmiech. Dokonując wiwisekcji napotkanej sytuacji społeczno-politycznej w okresie dwudziestolecia, ukazują nam śmieszność „przepychanek” politycznych między sanacją a endecją. Jawią się nam jako socjologowie i psychologowie tłumu, znający oddziaływanie plotki oraz stereotypu na świadomość mas. Jako elementy wpływające na kształtowanie postaw egzystencjalnych, Skamandryci chcą je wyeliminować za pomocą żartu, który czyniłby je mniej wiarygodnymi.

Mimo iż Pikadorczycy byli przeciwnikami instytucjonalizacji życia publicznego, której przejawem mogła być masoneria, nie potępiają jej wbrew pozorom. Odbiorca znający semantykę ironii, nie traktuje wulgaryzmów, obelżywych sformułowań czy żargonowego języka szopek politycznych i satyr jako pamfletu antymasońskiego. Potwierdzenie możemy znaleźć chociażby w ostatnich wersach satyr *Demon* i *Anonimowe mocarstwo*, które są głosem autora ujawniającego źródło czarnej legendy wolnomularstwa:

*Chociaż... Czego nie gadają*²²

oraz

*A po naszych miasteczkach, w straszne skwarne święto
Wieje z sieni ziejących pomruk głuchych nowin*²³

czyli plotki, famy rodzącej się w zaciszach domów, a *de facto* rozprzestrzeniających się bardzo szybko w kulturze masowej. Sprzyja jej aura tajemniczości i niejawności funkcjonowania wolnomularstwa, które dla profanów stanowi atrakcyjny obiekt zainteresowań, choć ich wiedza o Sztuce Królewskiej jest nikła i sprzeczna z rzeczywistością.

Utworki literackie spod piór poetów *Qui pro Quo*, traktujące o wolnomularzach, to swoiste sofizmaty, które obalają ludyczne teorie, motywowane przez endecki stereotyp polityki. Jednak ten sam chwyt retoryczny może stać się pociskiem przeciw samemu argumentowi negującemu zmitologizowane poglądy, gdyż *retorsio* (wybieg retoryczny) zmusza publiczność do pobłażliwego myślenia, a odbiorca nie uświadamiający sobie gry satyryczno-kabaretowej, uzna śmiech za potwierdzenie własnych dociekań i opinii. Lub też odwrotnie, śmiech może być sprzymierzeńcem, ponieważ „ludzie zawsze są gotowi do śmiechu, i ci, co się śmieją, są po naszej stronie”²⁴.

Wolnomularstwo w językowym obrazie świata Polaków

Czym jest językowy obraz świata? To mentalna mapa rzeczywistości stworzona przez subiektywne postrzeganie świata przez człowieka. Utrwalona jest w potocznym myśleniu, we frazeologizmach, metaforach, formułach i topice. Językowy obraz świata (JOS) motywowany jest przez społeczno-kulturowe uwarunkowania, historię oraz indywidualną socjalizację. Toteż JOS możemy identyfikować z tożsamością danej jednostki, jej przyzwyczajeniami oraz uznaną za własną kulturą. Jednak jest to myślenie schematyczne, nie mające nic wspólnego ze światem rzeczywistym, gdyż konotowane przez potrzeby, opinie przeciętnego człowieka i utrwalane następnie w języku. Ujęzykowanie takich uproszczeń, subiektywnych schematów myślowych, funkcjonujących jako prototyp to stereotypy, czyli „obrazy w głowie ludzkiej”, jak nazwał je amerykański publicysta Walter Lippmann w książce *Public Opinion*²⁵.

Potoczne, generalizowane, emocjonalnie naiwne postrzeganie świata oraz ich pragmatyczne zastosowanie przez Polaków, zostało przedstawione w twórczości grupy Skamander, wtedy gdy utrwalony został negatywny obraz wolnomularstwa. Czynnikiem, które wpłynęły na wykształcenie się negatywnego sądu wartościującego w społeczeństwie były: sytuacja polityczna (większość polityków sanacyjnych należała do masonerii) oraz niejawni, parareligijny charakter wolnomularstwa (posługującego się symboliką zaczerpniętą z tradycji judeochrześcijańskiej, mitów egipskich i chaldejskich).

To właśnie tajemnica wywołała w społeczeństwie reakcję obronną w postaci stereotypu, ponieważ jak stwierdził Adam Schaff w książce *Stereotypy a działanie ludzkie*, stereotypy pełnią funkcję obronną:

*[...] w sytuacjach konfliktowych, gdy poglądy i postawy ludzi dotyczące pewnych zagadnień, przede wszystkim społecznych, popadają w konflikt z realną rzeczywistością, która im przeczy, i gdy nie można zmienić tej rzeczywistości, aby odpowiadała inkryminowanemu poglądom, ani też nie można zmienić tych poglądów bez rujnowania znaczącej dla człowieka ideologii, to wówczas uruchamia się psychologiczny mechanizm obronny polegający na tym, że umysł człowieka impregnuje się na niewygodną dlań informację*²⁶.

I tym samym, będąc sprzecznymi z faktami, przysłaniają rzeczywistość społeczną²⁷.

Stereotyp masona jest eklektycznym poglądem, ponieważ łączy stereotyp narodowy – Żyda, polityczny – komunisty, a także mitologiczny, który ukazuje masonerię jako sektę działającą pod osłoną nocy odprawiającą czarne msze. Wyrażany jest w takich formułach jak: „wszędzie Żydzi i masoni”, „Żydowin–mason”, „globalny spisek żydowsko-komunistyczno-masoński” czy „Żydzi i masoni na pal” – podobne przykłady pejoratywnych językowych obrazów możemy mnożyć.

Czy możliwa jest walka z negatywnym JOS wolnomularstwa w Polsce? Prawdopodobnie nie, gdyż jest on twardym, schematycznym i jednostronnym obrazem, motywowanym przez pogląd społeczeństwa, dla którego poznanie Sztuki Królewskiej jest niemożliwym, ze względu na ekskluzywność masonerii. Toteż ów stereotyp jest jedynie subiektywną spekulacją sprzeczną z faktami. Jedynym wyzwoleniem od potocznego myślenia jest żart i ironia, których zastosowanie widzimy w utworach Skamandrytów. Karykaturalne i satyryczne przedstawienie stereotypu wolnomularza świadczy o „trzeźwym” i świadomym spojrzeniu na problem subiektywizacji i generalizacji symboli oraz wyobrażeń ujawniających się w języku, a mających wpływ na psychikę człowieka.

W każdym znaku drzemie owo monstrum – stereotyp.

Roland Barthes

Przypisy

- ¹ „Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 39, *Z listu ks. P. Szymańskiego do ks. I. Śnińskiego*, Chełm, 20 XII 1816.
- ² L. H a s s, *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929-1941*, Warszawa 1987, s. 70.
- ³ T. C e g i e l s k i, *Sekrety masonów. Pierwszy stopień wtajemniczenia*, Warszawa 1992, s. 6-7.
- ⁴ O literaturze przedmiotu zob.: R. M. G r o d z i ń s k i, *Kabaret Hemara*, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, [Warszawa] 1989; T. S t ę p i ę ń, *Kabaret Juliana Tuwima*, Wydawnictwo Śląsk, [Katowice 1989]; S. Ż ó ł k i e w s k i, *Kultura literacka (1918-1932)*, Kraków 1973.
- ⁵ Zob.: <http://mojawarszawa.blox.pl/2008/11/Pod-Pikadorem.html>.
- ⁶ S. Ż ó ł k i e w s k i, op. cit., s. 418.

- ⁷ M. H e m a r, J. L e c h o ń, J. T u w i m, A. S ł o n i m s k i, *Szopka polityczna*, Warszawa 1930.
- ⁸ Ibidem, passim.
- ⁹ Ibidem, s. 51.
- ¹⁰ L. H a s s, *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821-1999*, Warszawa 1999, s. 476-477.
- ¹¹ M. H e m a r, J. L e c h o ń, J. T u w i m, A. S ł o n i m s k i, op. cit., s. 51.
- ¹² Ibidem, s. 52.
- ¹³ T. S t ę p i e ń, *Problematyka kultury masowej w twórczości Skamandrytów – opis i diagnoza*, [w:] *Skamander. Studia z zagadnień poetyki i socjologii form poetyckich*, red. I. O p a c k i, Uniwersytet Śląski, Katowice 1978, s. 87.
- ¹⁴ J. T u w i m, *Dzieła. Jarmark rymów*, t. 3, oprac. J. S t r a d e c k i, Warszawa 1958, *Demon*, s. 89.
- ¹⁵ Ibidem.
- ¹⁶ Ibidem, s. 90.
- ¹⁷ Ibidem.
- ¹⁸ Ibidem, *Anonimowe mocarstwo*, s. 50.
- ¹⁹ Ibidem.
- ²⁰ Ibidem.
- ²¹ Ibidem.
- ²² Ibidem, *Demon*, s. 91.
- ²³ Ibidem, *Anonimowe mocarstwo*, s. 50.
- ²⁴ A. S c h o p e n h a u e r, *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, Kraków 2007, s. 46.
- ²⁵ W. L i p p m a n n, *Public Opinion*, New York 1922.
- ²⁶ A. S c h a f f, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa 1981, s. 128 n.
- ²⁷ Ibidem, s. 136.